

O. Stanisław Jarosz OSPPE

**Boże, gdzie jesteś**

Izajasz.pl



## **Eucharystia - spotkanie z Chrystusem**

Może się wam zdarzyło zapytać kiedyś:

Panie Boże, gdzie Ty jesteś? Dlaczego milczysz? Dlaczego nie mogę Cię znaleźć? A prawda o Bogu jest taka, że to On nas szuka. To On nas znajduje. To On nam wychodzi naprzeciw. Jednym ze sposobów spotkania się z Bogiem jest właśnie Eucharystia, Msza Święta. Dlaczego więc nam tak niekiedy trudno zebrać się, by uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii? Skąd tyle oporów związanych z Mszą Świętą. Jednym z uzasadnień jest to, że diabeł lepiej od nas wie, jaka to ważna sprawa. Dlatego wszystko robi, żeby nas odciągnąć od udziału w Eucharystii. Jest znamienne, że w ciągu tygodnia każdy z nas ma do dyspozycji 10080 minut, a tak trudno te 60 minut wykroić na niedzielną Mszę Świętą. Czy to jest dużo? Może wydaje ci się, że kiedy uczestniczysz w Eucharystii, to jakbyś tracił czas. Bo nie mogłeś się wymodlić, nie miałeś nastroju; ktoś fałszował; głośno śpiewał; kazanie było nie takie. Niekiedy słyszymy takie opinie: "Proszę księdza, ja się lepiej pomodłę, kiedy wejdę do kościoła sam, jest cisza, nastrój". To wszystko prawda, tylko rzeczywistość Mszy Świętej jest czymś zupełnie innym. Jest ona wyjątkowa i najważniejsza. Samo przyście na Eucharystię powoduje coś niesamowitego. Kiedy ludzie zbiorą się w imię Jezusa Chrystusa, On sam jest obecny pośród nich. Jezus to powiedział, a On nie kłamie: Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje - tam jestem pośród nich (Mt 18, 20). Chrystus dotrzymuje słowa, On prawdziwie z nami jest. I dlatego kiedy ksiądz stoi przy ołtarzu plecami do tabernakulum, to nie jest to gest lekceważenia Najświętszego Sakramentu, ale znak, że Chrystus jest w zgromadzeniu wiernych. Bo On tak powiedział. Jest to rzeczywistość niezwykła. A tak mało w naszym przeżywaniu wiary obecna i uświadamiana. Dlatego tak ważne jest to, że stajesz na modlitwie razem - nawet jeśli ci ta modlitwa nie wyjdzie i nie będziesz w wielkim błogostanie modlił się samotnie i pięknie, i dobrze się czuł przy okazji. Przecież modląc się nie chcesz sobie samemu dać prezentu. Modląc się, czyniąc wysiłek modlitewny, czasami zmuszając się do modlitwy - dajesz Bogu dar, który cię kosztuje. A to, co więcej cię kosztuje, jest więcej warte, niż to, co ci łatwo przychodzi. Jest to istotny element, który warto dostrzec myśląc o spotkaniu

z Bogiem na Eucharystii. Msza Święta jest uobecnieniem tajemnicy odkupienia. Ani mnie, ani ciebie nie było wtedy, kiedy Chrystus chodził po ziemi. Za późno się urodziliśmy i nie w tej szerokości geograficznej. Dlatego jest Msza Święta, abyśmy mogli w tej rzeczywistości uczestniczyć. Chrystus stał się człowiekiem po to, żeby ludzkie grzechy wziąć na siebie, żeby grzech unicestwić, pokonać to, co dla nas jest nie do pokonania. Chrystus, który nas zbawił, zgromadził swoich uczniów w Wieczerniku - zanim poszedł na Krzyż, umarł i zmartwychwstał. To była pierwsza Eucharystia. Wtedy nas tam nie było. Dlatego teraz jesteśmy zaproszeni i uczestniczymy w tym, co Jezus dla nas wtedy uczynił. Dlatego tutaj w centrum stoi stół - jak w Wieczerniku, nakryty białym obrusem, bo nie mogliśmy być z Apostołami w Wieczerniku. Nie mogliśmy być na tym spotkaniu kiedy Chrystus brał chleb, łamał i mówił: Bierzcie i jedzcie - to jest Ciało moje (Mt 26, 26). Dlatego jest Msza Święta. Jesteśmy zaproszeni do Wieczernika, do Stołu. Byłoby optymalne, gdyby ten Stół był ustawiony w środku kościoła, aby każdy z nas mógł zasiąść do niego. Przy stole się nie klęczy, przy stole się siedzi. Na uczcie zasiada się do stołu. Dlatego, tak byłoby najlepiej. Ale jest problem techniczny. Ponadto, może trudno byłoby zachować się właściwie przy tym stole, skoro nie mamy głębokiej wiary, ale powtarzam, optymalnie byłoby zasiąść do Ołtarza, bo to jest Stół z Wieczernika. Może cię denerwuje to, co ja mówię, ale to jest prawda. Dlatego jest wielkim nieporozumieniem, kiedy nasi bracia katolicy idąc na Eucharystię, na Mszę Świętą zostają gdzieś na zewnątrz, pod murem kościelnym, pod chórem, przy drzwiach. Wiesz, to tak wygląda jakbym ja przyszedł do ciebie na imieniny, na jubileusz, na jakąś uroczystość rodzinną, wziął kwiaty, chciał ci złożyć życzenia, ale nie usiadł przy stole, tylko został przy drzwiach lub w przedpokoju. Przychodzę do ciebie. Cieszysz się i mówisz: "Dobrze, że ksiądz jest, nie spodziewałem się; niech ksiądz wejdzie, poczęstuje się kawą, herbatą, tortem, ciastem". A ja mówię: "Nie, dziękuję, zostanę przy drzwiach". To jest dowód niezrozumienia czym jest Eucharystia. Jeżeli jesteś zaproszony na bankiet, to po to abyś był blisko, abyś uczestniczył. Eucharystia to jest uczta, to jest Wieczernik, to Ogrójec, ofiara krzyża i zmartwychwstanie Jezusa i wejście do chwały Ojca. Chrystus tak powiedział: Czyńcie to na moją pamiątkę (por. Łk 22, 19). Popatrz: On to czyni. Czy nie przyszło wam kiedyś do głowy - bo mnie przyszło niedawno, mimo że jestem już wiele lat księdzem, że właściwie byłoby logiczniej, gdyby ksiądz podczas podniesienia

[Boże, gdzie jesteś](#)

---

wypowiedział słowa: "Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Chrystusa"; "Bierzcie i pijcie, to jest Krew Chrystusa". Byłoby to i prawdziwiej, i logiczniej, i dramatyczniej. A mówi: "Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje". Moje ciało - kiedy ja odprawiam Mszę Świętą. Aby ten chleb stał się Ciałem Chrystusa, On musi wypowiedzieć te słowa. I wypowiada je przeze mnie grzesznika. Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel, zanim wstąpił do Ojca dał Apostołom władzę. Gdybym ja miał dar uzdrawiania, dałbym go tobie i powiedziałbym: "Przekaż to dalej, jak już osłabniesz albo będziesz starszy, żeby się to nie zniszczyło, nie zmarnowało. I ten przekaz mocy Chrystusa trwa w Kościele przez sakrament kapłaństwa.

Tylko ten, kto ma może dać. Kto nie ma, nic nie da. Chrystus miał i dał. Dlatego, kiedy stoję przy Ołtarzu stoję z mocą tego daru, mimo iż sam taki doskonały jeszcze nie jestem, wprost przeciwnie. Pan Bóg powołuje wcale nie najlepszych, aby się ludzie dziwili, abyśmy chwały Bożej nie kradli i nie przypisywali sobie nie swoich zasług. Ja wiem, że to Chrystus przez moje usta wypowiada słowa konsekracji i wtedy chleb staje się Jego Ciałem. Po co? Po to, żebyś spożywał: Bierzcie i jedzcie (por 1 Kor 11, 24-25). Jest to znak Jego miłości. Jak się kogoś bardzo kocha - a myślę, że każdy z was był kiedyś zakochany - chce się być bardzo blisko. Czasami zakochani nawet mówią: "Wiesz, zjadłbym cię, tak bardzo cię kocham". Bóg jest tym, który jest niepojęty w swojej miłości do człowieka. I dlatego, miłując ciebie, daje siebie w darze tobie abyś miał siłę, abyś miał wiarę, abyś miał życie wieczne. Zobaczcie, nasze chrześcijaństwo, jest często chrześcijaństwem "na głodnego", na pusty żołądek.

Nie jedz a osłabniesz. Msza Święta, na którą jesteś zaproszony, jest okazją, abyś spożywał, abyś miał siłę. Problem jest w tym, że nasze uczestnictwo we Mszy Świętej jest najczęściej niepełne. Jeżeli jesteś na Mszy Świętej, a nie idziesz do Komunii Świętej, to tak, jakbym ja poszedł na przyjęcie do ciebie, na wesele, był obecny cały czas, nawet "sto lat" bym ci zaśpiewał, ale nic bym nie zjadł, niczym się nie poczęstowałem. Byłoby to dziwne wesele, prawda? Msza Święta jako bankiet, jako uczta, którą Chrystus robi dla ciebie nie jest kompletna, jeżeli ty nie idziesz do Komunii Świętej. Chrystus zebrał Apostołów, po co? Żeby się modlili? Żeby coś od nich dostać? Zebrał ich po to, aby razem z nimi spożyć wieczerzę i aby ich obdarować. To jest istotne

dla chrześcijaństwa. W każdej religii ludzie szli do Boga, chcąc Mu coś dać - w chrześcijaństwie jest odwrotnie, to Bóg daje. Co ty masz przynieść na Eucharystię? - Puste ręce. Co masz przynieść? - Swoje grzechy. Co dostaniesz? - Odpuszczenie. Co dostaniesz? - Jego samego w darze. Ponieważ Jezus złożył ofiarę Bogu, sam będąc bez winy, umarł za nas, dlatego może przebaczyć i mnie, i tobie, każdemu. On za nas złożył Bogu dar.

Izajasz.pl

# Księgarnia Izajasz poleca



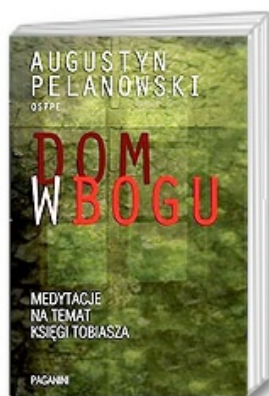
## [Nie bój się, jest Miłość](#)

Ta książka odkrywa nie tylko diagnozę zła i grzechu, ale jest głoszeniem i przekonywaniem o wielkiej miłości Boga do swoich dzieci. Bóg, który ciebie kocha daje skuteczne lekarstwo na choroby ciała i ducha, które przekraczają granice życia na ziemi. W walce duchowej ze swoją słabością, pokusą złym duchem, w której uczestniczysz, nie jesteś sam.



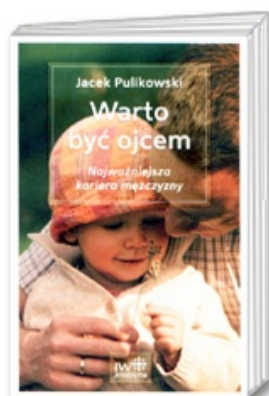
## [Miłość ponad wszystko](#)

Tym razem o. Jarosz odkłamuje zmierzch miłości małżeńskiej, rzucając na nią nowe światło w perspektywie wiary. Zadbał o to, by jego opracowanie stało się pomocne dla każdego: dla tych, którzy przeżyli w małżeństwie już wiele lat; dla tych, którzy stoją dopiero na jego progu; dla tych, którzy są w małżeństwie szczęśliwi; dla tych, którzy w małżeństwie się "męczą" oraz dla młodych,...



## [Dom w Bogu](#)

Książka jest piękną i mądrą medytacją o. Augustyna Pelanowskiego na temat Księgi Tobiasza. Opowiada o naszym zagubieniu w świecie, w naszych rodzinach i potrzebie odzyskania serca i uzdrowieniu naszych uczuć. Tłumaczy symbolikę zawartą w Księdze Tobiasza i pomaga zrozumieć Słowo, jakie kieruje do nas Bóg.



## [Warto być ojcem](#)

Fascynująca książka o roli męża i ojca w rodzinie. O radości z bycia ojcem, ale także o odpowiedzialności, władzy i służbie.